

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.  
 Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop.  
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 80 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.  
 Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.  
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.  
 Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.  
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

|                      | Rocznia | Półrocz. | Kwartal. | Miesięczn. |
|----------------------|---------|----------|----------|------------|
| W WILNIE             | 8—      | 4—       | 2—       | —70        |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10—     | 5—       | 2,50     | —84        |
| ZAGRANICĄ            | 16—     | 8—       | 4—       | 1,50       |

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do swota — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 33, telefon № 888. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

## Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

# KONIAK SZUSTOWA



**POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie**  
 pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.  
 Dziś, w sobotę PIERWSZY RAZ:  
**„TYLKO SEN”** krotkowidła w 5-eh akt. z francuskiego.  
 Jutro o 2 (ceny niż.) „Cyganeria warszawska”, wiecz. „Warszawianka” i „Peyche”  
 Teatr Familijny  
**R. Sztremera,**  
 ul. Wielka 74.  
 KINEMATOGRAF  
**BRONISŁAWA** Jutro nowy zajmujący program z występem Fred Mariona.  
 ul. „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski w 8, telef. 1161.  
 Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.  
**Dzisiaj Grand Concert Varié.**  
 NOWE DEBIUTY.  
 Występ słynnego artysty autora **Arsikowa - Surina.**  
 Początek o godzinie 11-ej wieczorem.

**EAU DE COLOGNE**  
 AUX FLEURS  
 ED. PINAUD PARIS  
 61599

**D-r WŁ. ŁOWIAŃSKI**  
 powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—4  
 Preobrażenska d. № 7 m. 4. 60456

naszej stronie sprawiedliwość i prawo boskie. Dlatego my zwyciężymy. Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy: ześle karę na naszych prześladowców”.

Gwałtowna mowa Korfiantego wywarła silne wrażenie, zapanowała w Izbie cisza. Między innymi poseł Korfianty wykazał, że przy wywłaszczeniu 4 majątków nie zachowano wyraźnych przepisów samej ustawy, która pozwala na wywłaszczenia dla wzmocnienia niemieckich i zaokrąglenia posiadłości niemieckich. Niemczyzna w powiatach, w których położone są te majątki, faktycznie się wzmagają, majątki zaś wymienione nie mogą służyć dla zaokrąglenia niemieckich w pobliżu posiadłości.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa Schorlemmer i oświadczył, że „nie może udzielić wyjaśnienia, czy wywłaszczenie zastosowane zostało w danym wypadku prawnie, gdyż protesty wywłaszczonych, wniesione do rządu, nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Wywłaszczone zostały tylko te majątki, które zmieniły w ostatnich czasach właścicieli. Czy ustawa wywłaszczeniowa gwałci konstytucję, minister nie będzie rozpatrywał, gdyż wątpliwości te zostały odparte przy uchwaleniu ustawy”.

(Większość izby wyraża uznanie, protesty śród polaków. Prezes wzywa do spokoju).

Następnie składają oświadczenia przedstawiciele stronnictw. Gosler (konserwatysta) powiada, że jego stronnictwo uznaje zgodność z konstytucją ustawy, obecnie możliwe są tylko rozprawy nad zastosowaniem jej. Następny mówca wolnokonserwatysta baron Zedlitz oświadcza, że wśród stronnictw, popierających politykę narodową rządu, panuje zupełna jedność. Uchylamy się — powiada — od rozpraw nad sprawą polską. Jeśli skargi zainteresowanych okażą się uzasadnionymi, to będą uwzględnione.

Na tem skończyły się rozprawy śródowe, we czwartek rozpoczął je na nowo hr. Praszka (z centrum), którego mowa wywołała huczne oklaski centrum i polaków i protesty innych stronnictw. Treść jego przemówienia była następująca: Między ustawą o wywłaszczeniu a jej wykonaniem jest taka sama różnica, jak między wyrokiem śmierci a egzekucją. Jest rzeczą bezprzykładną i niesłychaną, żeby wywłaszczenie następowało nie ze względów rzeczowych, lecz osobisto-politycznych. Dla mnie, jako dla człowieka przekonanego chrześcijańsko — zachowawczych było głęboko bolesnem, że w wielu punktach godzić się musiałem z p. Korfiantym. Polityka rządu na królestwo wschodnich jest dowodem jego słabości wobec potęgi pieniędzy. Czyż sądzić, że załatwienie się z polakami, gdy wywłaszczycie 70,000 hektarów! Ależ wówczas będziecie musieli ich ściągać w miastach i w innych prowincjach państwa, a gdy odwróciecie ich od ziemi i od wszelkich interesów w państwie pruskim, wówczas dopiero te miliony ludzi staną się naprawdę niebezpieczne. Podkopując chrześcijańsko — zachowawcze podwaliny państwa. Mówicie o kolonizacji wewnętrznej i wypędzacie posiadaczy ziemi do miast, gdzie wpadną w sieci socjalizmu. Ze względów niemiecko — narodowych wolam do rządu: jeszcze czas, namyślcie się, zanim uczynicie ostatni nieodwołalny już krok. Nie ze względów wyznaniowych, nie z miłości do polaków, którzy pod względem politycznym źle z nami postępują, wyrywam was: cofnijcie się przed przepaścią, która grozi państwu i monarchji. Mówca kończy

wyrazem nadziei, że znajdzie się człowiek silny, drugi Bismark, który zrozumie niebezpieczeństwo podobnej polityki i żelazną pięścią usunie ją i tych, co ją dziś popierają.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz dowodzi, że antypolska polityka rządu jest wywołana koniecznością. Prasa polska, polskie stowarzyszenia i polscy agitatorowie krajowi i zagranicą podniecają do polsku mówiących obywateli państwa do nieziszczalnych dążeń. Sprawili oni, że część ludności państwa żywi wrogię dlań uczucia. Niemcy bronić się muszą. Wywłaszczenia rząd miał, pewnie jednak żywiły polskie za pośrednictwem bojkotu towarzyskiego i innych środków zatajonej dobrowolnej sprzedaży ziemi. Komisja kolonizacyjna wywłaszcza obecnie majątki, które w latach ostatnich kilkakrotnie zmieniły właścicieli, z których wyzucie nie może być więc osobiście bardzo dotkliwym. (Jest to, nawiasem mówiąc, niezgodne z prawdą. Lipienki od lat 8 znajdują się w rękach dzisiejszej właścicielki).

Postępowiec Pachnicki oświadcza, że przyjaciele jego nie aprobują kroku rządu tak ze względu na prawo, jak i na skuteczność. Formalnie minister może mieć słuszność, mimo to jednak wywłaszczenie uważa musimy za sprzeczne z konstytucją i niezgodne z jej zasadami. Jeśli nie mogą władze, com nabył, tak długo, jak tego życze, to nie może być mowy o nietykalności własności. Niepodobna też ekonomicznie uzasadnić cen, jakie się ma płacić. Daje się w ten sposób polakom nowe środki do wykupu niemieckich. Wywłaszczenie jest środkiem nieskutecznym, wywołuje bowiem rozgoryczenie i radykalizm. W prowincjach wschodnich ogłoszono już bojkot niemieców, to znaczy, że średnia klasa niemiecka nie zdoła się tam utrzymać. Ze strony rządu nastąpiła zmiana frontu. W roku zeszłym jeszcze minister Schorlemmer zapewniał, że wywłaszczenie jest niepotrzebne, bo ziemi do nabycia jest dość na lat kilka. Cóż się nagle zmieniło? Polityka kolonizacyjna w zasadzie jest słuszna, powinno się ją zastosować w całym państwie, nie zaś w dwóch prowincjach tylko. Obecny sposóbami nie powstrzymacie fali polskiej. Kto chce mieć ludność wierną państwu niemieckiemu, nie powinien odstępować od drogi prawa i sprawiedliwości.

Następnie przemawiał poseł Trąpczyński, który oświadczył między innymi, że rząd pruski nie ma żadnych skrępałów w wyborze środków i że winno to wywołać rumieńce wstydu na twarze niemieców. Zatrącono już poczucie różnicy między tem co jest moje, a co twoje. Polacy nie przestaną utrzymywać, że ustawa o wywłaszczeniu sprzeciwia się pruskim ustawom zasadniczym i konstytucji niemieckiej.

Rozprawy zakończyły się przemówieniami socjalisty Borchardta i duńczyka Nissena, streszczenia ich wywodów nie mamy jednak dotąd.

## WYBORY.

### Kandydatury wileńskie.

We czwartek i piątek odbyły się w mieście naszym zgromadzenia przedwyborcze, na których byli obecni wszyscy wyborcy z kurji ziemiańskiej i miejskiej, z wyjątkiem złożonego chorobą p. Hipolita Korwin-Milewskiego. Uchwalono na nich głosować na dzisiejszych wyborach solidarnie, uznać za kandydatów na posłów, nie podlegających dyskusji, wskazanych przez miasto dwóch wyborców, ks. St. Maciejewicza i p. W. Bańkowskiego, następnie zaś ustaloną kandydaturę na mandaty z kurji ziemiańskiej i wspólny z całej gubernji. Uchwalono mandaty te powierzyć b. posłowi od drugiej Durny, Wawrzyńcowi hr. Puttkamerowi i dotychczasowemu posłowi, p. H. Święcickiemu.

### Terminy wyborów w guberniach sąsiednich.

Wybory posłów odbędą się w guberniach:  
 wileńskiej w sobotę 20 paźdź. (2 listop.),  
 kowieńskiej, mińskiej i witebskiej we czwartek 25 października (7 listopada).  
 Wracamy uwagę, że wyborcy powinni posiadać przy sobie dowody tożsamości osoby. Wybory wszędzie rozpoczną się punktualnie o godz. 12 w południe. Osoby przychodzące już po rozpoczęciu wyborów, nie będą do nich dopuszczane.  
 W Wilnie wybory odbędą się w sali Klubu Szlacheckiego.  
 W Mińsku — w sali Szlacheckiej.

### Postowie z Rusi.

Żytomierz. Stawilo się na zebranie wyborcze 157 wyborców. Po trzecim balotowaniu 49 polaków i żydów opuściło zebranie. Wybrani zostali na posłów: włościanin Samczuk, prawicowiec; akademik Rejn, nacjonalista; komornik Jarmotowicz, prawicowiec; Szulgin, nacjonalista, b. poseł; członek ziemstwa Lelawski, prawicowiec; członek ziemstwa Mileńkow, prawicowiec; episkop Nikon, prawicowiec; duch. Lotocki, prawicowiec; włośc. Moskałuk, prawicowiec; włośc. Tywoczuk, prawicowiec i włośc. Ignatjuk, prawicowiec.

Kamieniec Podolski. Stawilo się 144 wyborców. Na posłów wybrani zostali: włośc. Wistak, nacjonalista; Bata-szew, nacjonalista, b. członek Dumy; inspektor podatkowy Lawrow, nacjon.; Czichaczew, b. członek Dumy nacjon.; Potocki, b. członek Dumy, nacjonalista; Mańkowskij, b. członek Dumy, nacjonalista; duch. Awczinnikow, nacjon.; Możajskij, nacjon.; pow. marsz. szlachty Filienko, prawicowiec; duch. Rudicz, praw.; duch. Popow., praw.; duch. Kowal, praw. i włościanin prawicowiec.

### Postowie grodzieńscy.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory we wszystkich kurji grodzieńskich.

Wybrani zostali: Oznobiszyn, były wicegubernator grodzieński, który otrzymał 64 gł. przeciwko 42; Sałonow, marszałek brzeski 60 gł. — 46; Loszkiej, członek grodzieńskiego sądu okręgowego postępowiec, poparty głosami polaków i żydów, otrzymał 75 gł.; Pleślak, włościanin prawosławny, kandydat bloku postępowego, 63 gł. — 43; Grisz-kowski, duchowny prawosławny prawicowiec i trzech włościanin Sidoruk i Tarasiewicz prawosławni.

Kandydaci bractwa sołbińskiego włościanin Sytow, otrzymał tylko 49 gł. przeciw 57 i b. poseł do III Dumy Tyczinin 47 gł. przeciw 59, upadł.

### Postowie mohylewscy.

Na wybory w Mohylewie zjechało się 125 wyborców. Wybrani zostali: włościanin Worobiew, prawicowiec, urzędnik Radkiewicz, praw.; Boczkow, nacjonalista, b. poseł Ładomirskij, nacjonalista.  
 O pozostałych posłach, wybranych w Mohylewie, wiadomości nie otrzymaliśmy.

### Przed wyborami w Warszawie.

We czwartek rano wszyscy wyborcy żydzi w liczbie 46 przeszali do pism polskich odcześć, która wywołała żywe obrzucenie w całej prasie polskiej, napisana jest bowiem (ze użyjmy wyrazów umiarkowanego „Słowa”) „z zadziwiająco arogancją i zaślępieniem”.  
 Autorowie odcześć przypominają, że od początku chcieli oddać mandat z Warszawy polakowi, ale zwolennikowi równouprawnienia. Dalej idzie pouczenie, że wyborcy polacy źle rozumieją potrzeby kraju i nieodpowiedniego postawili kandydata w osobie p. Kucharzewskiego, który „oświadczył się za wyznaniem ograniczeniami prawnymi w samorządzie przyszłym i jednocześnie głosił konieczność krucjaty ekonomicznej przeciw ludności żydowskiej w kraju tym zamieszkałej”.  
 „Otoż — czytamy dalej — oba po-

stulaty pana Jana Kucharzewskiego są służąca z punktu widzenia interesów krajowych na potępienie. Prawne ograniczenia wyznaniowe mogą tylko powstrzymać rozwój myśli politycznej i urządzeń społecznych w kraju. Ekonomiczna zaś krucjata, głosząca przeciw żydom — o ile będzie wykonana — spowoduje tylko większą pauperyzację ubogich już mas żydowskich, pauperyzację, groźną zarówno dla kultury kraju, jako i dla jego zdrowego rozwoju ekonomicznego.

Program, tak nieopatrzny zarówno politycznie jak społecznie, tembardziej mniemy potencji my, wyborcy ludności żydowskiej miasta Warszawy. Nietylko nasze sumienie obywateli kraju, lecz i mandaty, dane przez naszych prawyborców, nakazują nam stanowcze zwalczanie kandydatury, nieprzystajnej dla ludności żydowskiej, a jednocześnie szkodliwej dla całego kraju”.

„Jako wyborcy ludności żydowskiej, nie stanowimy żadnego wyłączonego i zamkniętego stronnictwa. Reprezentujemy nie tylko różne warstwy, lecz i różne kierunki myśli politycznej wśród ludności żydowskiej. Łączy nas wszakże w jedną moralną całość szczerą chęć spełnienia obowiązku, podjętowanego nam przez naszych prawyborców. A nakaz naszych prawyborców brzmi: obrona praw i interesów ludności żydowskiej przy możliwym współdziałaniu ze społeczeństwem polskim”.

Autorowie odcześć oświadczenia, że i teraz nie chcieliby majoryzować polaków.

„Ale ze stanowiska, jakie już prawyborcy nasi zajęli względem nieprzystajnej im kandydatury pana Kucharzewskiego, również zejść nie możemy. Nie zgodzimy się ani na jawną, ani na ciłą aprobatę dla programu politycznego, wrogiego interesom ludności żydowskiej, która ten kraj zamieszkuje, i groźnego w swych następstwach dla całego kraju”.

„Przejęci potrzebą solidarnego działania całej ludności kraju, chcemy wierzyć, że „Koncentracja narodowa”, która z rywalizacji grupowań polskich wyszła zwycięsko, nie chce trzymać się zubożnej metody działania „wszystko, albo nic”. Tylko nieprzejętane stanowisko „Koncentracji narodowej” może sparaliżować nasze dobre chęci i podkopać nam obowiązek wyboru kandydata na własną rękę i na własną odpowiedzialność”.

Wobec tej odcześć wybór Kucharzewskiego uważać należy za niemożliwy. Posłem więc z Warszawy będzie żyd, albo żydowski głosami wybrany socjalista. Jak wiemy, wymieniano już wyborcę z kurji robotniczej, p. Jagiellę, jako kandydata na posła. Znamiennym jest, że robotnicy z fabryki Berman i Szwede, którzy wybrali p. Jagiellę, zamieścili w gazetach list, w którym oświadcza, że nigdy nie myślał, by mógł zostać posłem i że się nie solidaryzuje z poglądami, jakie wyraził w wywiadzie dziennikarskim.

### Wybory w Rosji.

W Moskwie wybrano na posłów kadetów Czelnokowa i Nowikowa. Prezes październikowców, Guczkow, został zabalotowany.

Z drugiej kurji miejskiej w Moskwie wybrani zostali: Maklakow i Szczepkin (kadeci).

Podług nadeszłych wiadomości telegraficznych wybrano na posłów w dniu wczorajszym w guberniach środkowych 23 prawicowców, 19 październikowców, 1 postępowca, 5 kadetów i 2 socjalistów.

## Z teatru wojny.

(Od umyślnego sprawozdawcy wojkowego „Kurjera Litewskiego”).

Białak w Tophané (Tracjan), d. 12 (25) paźdź. wieczorem.

Bitwy, stoczone pod Mustafą-Paszą i koło Kirk-Kilisy pomiędzy bułgarami i turkami, są tylko „utarczankami” przednich straż. Turcy unikają posługiwania się swą głó-

Redakcja i Administracja  
**„Kurjera Litewskiego”**  
 przeniesione zostały na prospekt 5-to Jerski  
 № 28.  
 Prospekt 5-to Jerski № 28.  
 Prospekt 5-to Jerski № 28.  
 Prospekt 5-to Jerski № 28.  
 Prospekt 5-to Jerski № 28.  
 S. J. P.  
**TEOFIL HRABIA MOHL**  
 po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23-go października 1912 r., przeżywszy lat 43.  
 Pogrzeb odbył się w poniedziałek w Nackle w Kieleckiej gub., gdzie tymczasowo pochowany został aż do przewiezienia zwłok do grobów rodzinnych w Wyszakach na Inflantach.  
 W głębokim żalu pogrzebi: żona, syn, bracia i siostry proszą o modlitwę za duszę zmarłego.  
 Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 78607

zabrać; jęczymy pod gwałtem niemieckim. Wyrzucacie nas z odwiecznych siedzib naszych, lecz nie możecie nas mordować. Nienawidzicie nas, bo jesteśmy silni. Lamiecie słowa królów waszych (mówca odczytuje manifest okupacyjny króla Fryderyka Wielkiego). Miljardy marek wydajecie aby nam wyrwać ziemię. Znęcaacie się nad nami, bez względu na stany i różnice społeczne. Postępujcie według zasady barbarzyńców: „sila przed prawem”. Intrygami i obłudą pozyskało ministerium ks. Biłowa większość w izbie panów dla tej haniebnej ustawy. Depczecie nogami konstytucję, Cynizmem i nihilizmem bronią ministrowie wasi tych gwałtów. Proklamują otwarcie złamanie konstytucji. Polityka wasza jest chłrózostwem i obłudą. Kiedyście ustawę tę uchwalali cały świat wywłizłowany wołał wam: Judasze! Kłamstwem i obłudą walczy prasa wasza. Ustawy wasze — to środki tortur. Dokonałście tej zbrodni na nas, w celu zubożenia się. Wy, konserwatycy, sami od tego zginięcie. Już teraz lewica żąda wywłaszczenia waszego mienia. Wasz chrześcijaństwo jest nikczemną obłudą. Po

wia armij; i to ma także raje. Jak slyszalem z ust pewnego oficera sztabowego — turecy jeszcze nie ukończyli kompletnej swej koncentracji jak w Tracji, tak i w Macedonii. Turecy wobec głównej armii bulgarskiej, parę dni temu, podzielili byli na trzy grupy: jedna w Adrianopolu, druga w Kirk-Kilisse, główne zaś sily rozrzucone byly w okolicy Demofika — Lule-Burgas. Te wojska, które byly posłane do Adrianopola i do Kirk-Kilissy w okresie mobilizacji, miały za zadanie zmocnić sily naturalną tych pozycji obronnych. Ugrupowanie tureckie przedstawia sobą formę trójkąta leżącego, którego dwa punkty podstawy stanowią Adrianopol i Kirk-Kilissa. U wierzchołka jego znajdują się główne sily armii tureckiej. To ugrupowanie było wykonane dlatego, że na samym początku mobilizacji nie można było wiedzieć, czy bulgarzy postąpią swą główną sily na Adrianopol, czy też na Kirk-Kilisse. A ponieważ główne sily tureckie faktycznie znajdują się w samym środku pomiędzy Adrianopolem i Kirk-Kilissą, więc mogą bardzo łatwo maszerować w każdej chwili w tym lub innym kierunku. W interesie tureków leży pozwolić bulgarom zbliżyć się na terytorjum tureckie. Marsz tureków poza Mustafa-Paszę napewno nie miałby żadnego powodzenia, tembardziej, że musialby on być poprowadzony przez góry, wznoszące się po obydwóch stronach Mariej. A więc jest bardzo korzystnym pozwolić bulgarom zbliżyć się do Adrianopola na równinę. Jeżeli bulgarzy przystąpią do oblężenia Adrianopola, do czego niezawodnie zostaną zmuszeni i z uwagi na to, że w zmianowanej fortcy znajdują się potężna ruchoma armia, to w ten sposób większe sily bulgarskie zostaną unieruchomione i część (większa) armii bulgarskiej będzie zajeta oblężeniem. W ten sposób bulgarzy będą niejako zatrzymani pod Adrianopolem w swym marszu naprzód. Doniosła część obrony zostanie wykonana przy pomocy dział i mitraljez fortecznych, co własnie będzie stanowiło pewnego rodzaju „ekonomję“ dla głównej armii tureckiej.

W ciągu ostatnich 24 godzin zdarzenia na granicy bulgarskiej poczęły przedstawiać całkiem inny widok. Jak w Adrianopolu, tak i w Tamrasze, Dolen, Raylik sily otomańskie, które się były nieco cofnęły, przeszły do ofensywy i poczęły odparć nieprzyjaciela. Tak, że można śmiało powiedzieć, że działania wojenne przyjęły zwrot nieco myślniejszy.

W celu uzupełnienia niniejszej korespondencji, podaje wiadomości retrospektywne o bitwach, stoczonych w dniu 11 (24) bm. około Adrianopola i Kirk-Kilissy.

Ogień działowy bulgarów, skierowany na fort Marasz (w odległości 2 godzin drogi od Adrianopola w kierunku półn.-zachodnim), ustał dopiero wczesną kolę wieczora. Załoga tego fortu stawiała zacięty opór, tak, że nieprzyjacieli zwyciężyć był cofnąć się, ponieśli poważne straty. Po stronie tureckiej na walach wzmiankowanego fortu poległ 1 oficer i 13 szeregowców. Jak slyszalem z ust pewnego generała armii wschodniej — Kirk-Kilisse zagraża poważne niebezpieczeństwo i jeżeli nie nadejdą na czasie posiłki, forteca ta, posiadająca stosunkowo dość słaby garnizon i brak koncentracji wojsk wokół niej, musi się poddać nieprzyjacielowi. Lub przez niego zostanie szturmem zdobyta. Być może że to, gdy to piszę, jest już faktem dokonanym.

W bitwie, stoczony tego samego dnia po południu pomiędzy wioskami Kadikiej i Ahirkiej, nieprzyjacieli ponieśli straty poważne. Most

na rzecę Arda, zbudowany przez saperów bulgarskich, został zburzony przez artylerję turecką. Również pomiędzy Tszirrem i Ahirkiej wywiązała się zacięta walka. Nieprzyjacieli zbliżyli się do linii awanpostów tureckich na odległość 1 km. i został przywitany ogniem mitraljezowym, pozostawiając na polu bitwy setki trupów, które, gdy wracało konno w noc księżycową do Adrianopola, widziało swemi oczyma. Pomiędzy wziętymi do niewoli przez nasze wojska znajduję się 2 pułkowników i 2 poruczników. Więźniowie wojenni są umieszczeni w Adrianopolu w wielkim meczecie „Sultan Selim“, skąd będą odesłani do Konstantynopola.

Bracia Szkolni (Les Freres de la doctrine chrétienne), utrzymujący szkołę w Adrianopolu na przedmieściu „Kara-aghatez“, z poczucia iłości chrześcijańskiej odstąpili swój wspaniały budynek szkoły na szpital prowizoryczny dla rannych. Nauczyciele i uczniowie oddali swę lózkę za pościelą i bielizną, co zostało, rozumie się, przyjęte z wielkim zadowoleniem przez generalissimusa armii wschodniej, marszałka Abdullah-paszę. Staraniem głównego lekarza wojskowego wzmiankowanej armii, w ten sposób powstał wspaniały szpital prowizoryczny na 200 lózków, dość dobrze zaopatrzony w niezbędne rzeczy. Mieszkańcy okolicznych wiosek, wystraszeni 36-godzinna kanonadą, przerażeni uciekając do miasta, by w murach jego znaleźć schronienie. Zandarmerja turecka dzisiaj grana w okolicach Adrianopola ujęła bandę bulgarów, poddanych tureckim, przy rewizji których znalaziono wiele bomb i dynamitu. Śledztwo przeprowadzone wykazało, że zamierzali oni popęlić w Adrianopolu liczne zamachy dynamitowe i zburzyć część toru kolejowego. Stawieni przed sądem polowym zostali skazani na śmierć i wyrok został wykonany na nich dzisiaj jeszcze około północy na łacie tuż nad samym brzeziem Mariej. Według wiadomości, otrzymanych z komendatury armii wschodniej, w czasie ataku na fort Marasz turecy zdobyli na nieprzyjacieli 9 armat i wiele amunicji. Nieprzyjacieli, cofając się w nieladzie, został seizowany przez nasze 3 brygady piechoty i lekka kawalerja i ponieśli dotkliwé straty, szczególnie zaś padło b. wiele koni zaprzęgowych od armat bulgarskich. Główna kwatery zmienia ciągle swe miejsce i mnie nie pozostaje nie innego, jak powrócić na nocleg do Adrianopola, gdzie przynajmniej można znaleźć choć jak taki skromny pokój.

Zmęczony i wyczerpany z siły, gdyż w ciągu ostatnich 24 godzin literalnie nie w ustach nie miałem, kończąc niniejszą korespondencję pogłoską, która zaczęła obiegać w tutejszych sferach wojskowych, że forteca Kirk-Kilisse dostała się w ręce bulgarów i że dowódcą prawego skrzydła wojsk służących da przykrycia onej, generał Mahmud Muhlar-pasza, eks-minister marynarki (syn obecnego w. wezyra), miał dostać wzięty do niewoli wraz ze swym sztabem.

Dr. Ismail-Bej.

P. S. Sądźmy, że korespondencja powyższa, jakkolwiek późniejsza, nie będzie pozbawiona interesu dla naszych czytelników. Red.

Tania szlachetność.

Pan Mienszykow jest przewidujący. Leczy się on już w tej chwili z upadkiem Austrii, która, jego zdaniem, pokonać może Rosja. By taki

wynik wojny uczynić uprawnionym dla wszystkich — obiecuje on z niezmierną szlachetnością każdemu z ludów, dziś wehodzących w skład Austro-Węgier, państwuwo samodzielnosc. Oddawszy więc ziemie niemieckie, dziś pod berłem Habsburgów będące, prusakom — z reszty dziedzictwa austriackiego, ze wspaniałomyślnością, nie go nie koszlującą zresztą, tworzy „grupe państw drobnych“, nożadną jakoby dla całej Europy. Rozpadnięcie się Austrii to byłby dopiero dzień paźszczego szczęścia. Tu popuszcza p. Mienszykow wodze fantazji, formalną projektując Arkadję... Niech- nio tylko Rosja zwycięży austriaków.

„Narody Austrii — pisze w artykule p. t. „Sprawiedliwy podział“ — aważalyby to za dzień swęgo zmartwychwstania. Węgry, Czechy, Rumunja, Polska i Serbo-Chorwacja, być może i inne drobniejsze narodowości, odzyskawszy niezależność, zaczęłyby żyć, jak drobne kraje kulturalne — Holandia, Belgja, Luksemburg, Danja, Szwecja, Norwegja, Szwajcaria — przyłączysz się do grupy również oswobodzonych narodów bałkańskich. Podzielisz się po bratersku, uznawszy granice etnograficzne za polityczne i wielkie i male narody mogłyby wreszcie zrozumieć, że błogosławieństwo wiecznego pokoju nie jest marzeniem, że pod wspólnym niebem i promiennym słońcem jest dość miejsca dla wszystkich dobrych celów.

Teatr polski.

„SAMSON I DALILA“, tragicomedja S. Langego. Wracając z teatru w towarzystwie pani.

— Bardzo ładna i bardzo ciekawa jest ta sztuka dziś wystawiona, ale nie rozumiem, dlaczego autor nazwał ją *tragi-komedją*? — mówiła jedna z moich towarzyszek. — Czy pani widziała zabawkę

dziecinną, którą dzieci nazywają „Bi-bi“? — zapytałem. — Co to jest? — Gumowa laleczka, na którą patrzeć z dołu to placebo, a patrzeć z góry, to się śmieje... Plac węg lub śmiech zależne są od punktu widzenia... To samo można zastosować i do sztuki Langego... — Proszę mi wytłumaczyć ten dwojaki punkt widzenia. — Owszem! Pani, o ile mi się zdaje, zrozumiała tak: Piotr Krumbak, poeta, człowiek utalentowany, idealista, marzyciel, zostaje porzucony przez żonę Dagmarę dla jakiegoś Majera, kupca, filistrę, bestję przeciętną aż do obrzydzenia, więc pod wpływem rozpaczy i upokorzenia, pakuje sobie kulę pod łopatkę... Pani to tak rozumiała... prawda? — Tak panie! — I pani to nazywa smutnem? — Coś wesolego trudno tam dopatrzeć... — Niech pani na tę samą sytuację spojrzaj z innej strony. Przypuśćmy więc, że Dagmara jest żoną właśnie owego Majera, kupca, filistrę, bestję przeciętną aż do obrzydzenia i zdradza go z Piotrem Krumbakiem, poetą, człowiekiem utalentowanym, idealistą, marzycielem... no i tak dalej... Trójka małżeńskich... żona zdradziła, sprytna! Przejrzeliśmy, pani widziała chyba w niejednej komedji francuskiej. — Więc? — Więc Lange na taką sytuację spojrzal z innego punktu widzenia! Spojrzal i w ten sposób przedstawił publiczności. Proszę pani, w sztuce Langego nima wcale tragedji... Tragedja istnieje może w sercu, w duszy zdradzonego męża, ale nie w pojęciu tych ludzi, którzy na to patrzal! Czy pani nie zna żadnego zdradzonego męża? Zna pani! Napewno! I zapewniam pani, że w duchu śmieje się pani z niego... bo z takich panów naprawdę śmiać się należy!! Kobieta, która zdradza swęgo męża, nigdy nie czyni tego bez bardzo poważnej przyczyny, a czyż może być poważniejsza przyczyną, czy ciagle patrzyenie na pana, który zawsze robi wiersze, chodzi bez mankietów, niestrzyżony i zjada po szesć zrazów na zimno... Proszę pani, taki Majer to co innego, jest ślicznie uczesany, nosi jedwabne skarpetki i obiecuje, że wprowadzi swoja panią na najbliższe zebranie w „Stowarzyszeniu kupców i przemysłowców“ w jedwabnej sukni... Poeta się zastrzelil... Więc co? Dziura w niebie się zrobi!... Znajdzie się takich samych wierszorbów trzy tuziny. Świat przez jego śmierć nie nie straci leez tylko zyska... przybędzie szczęście przyszedł pani Majerowej... Odżyje ona dopiero w 6-ciu pokojach, ma jej automobil, dwanaście sukien do roku i... biżuterję nawet!!! Tak pani, przez śmierć poetę świat zyska szczęśliwą jednostkę, a ze szczęścia jednostek składa się szczęście ludzkości... Voila! Więc przysięgną pani, że sztuka Langego wcale nie jest żadna tragedją!! Na pożegnanie towarzyszka moja raczyła zaledwie skinąć mi głowką.

— Wczorajsze wystawienie sztuki Langego, było jeszcze jednym dowodem jak kierownicy naszego teatru poważnie sezon prowadzić zamierzają... Ciekawa ta premjera przewybornie wyreżyszerowana przez p. Pawłowskiego, którego widzieliśmy w gronie statystów (brawo!) wzorowo była grana. Królmem wieczoru był p. Czarnowski, w roli Krumbaka, przewybornego w cechach zewnętrznych i w swej konstrukcji psychologicznej. W panu Czarnowskim zyskaliśmy poważnego artystę. Dogmara w inter-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Ireny i Marty, węd. now. st. — Dzień Zaduszny; jutro — św. Jana Kaniego, węd. now. st. — św. Huberta B. W. KRONIKA KOŚCIELNA. — Nabożeństwa: Dnia 21 b. m., t. j. w niedziele, jako w doroczną uroczystość św. Urszuli Panny z Towarzyskami, Męczenniczkami, w kościele św. Stefana odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W kościołach zaś: św. Piotra i Pawła, św. Filipa i Jakóba, św. Stefana i św. Katarzyny Jarm. odbędzie się adoracje Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwięzane świąteczne. — W djece. Żmudzkiej z rozporządzenia władzy biskupiej zostały przeniesieni księza Czaman, wikariusz z Kupiszek i Witkiewicz filjalista z Feliksberga w Kurlandji jeden na miejsce drugiego. Ks. Remeza wikariusz z Girdyszek do Alszwangu. Ks. Antoni Malowski, który od lat kilku bawil zagranicą, zamieszkał na stałe w Kownie. Zmarli: ks. Karol Jawgiel, proboszcz w Starich Wornjach, ur. w r. 1849 i wyświęcony na kapłana w roku 1876 i ks. Wiktor Zementowski, był proboszcz w Rosienich, ur. w r. 1841 i wyświęcony w r. 1865. SPRAWY MIEJSKIE. — Apteka miejska. Zarząd miejski już obstarował niezbędne urządzenia dla apteki miejskiej, dla której wynajęto lokal w nowym gmachu Tow. Dobroczynności przy ul. Wileńskiej. — Izba dezyfekcyjna. Oneedajsze posiedzenie miejskiej Rady lekarskiej było poświęcone sprawie izby dezyfekcyjnej. Rada lekarska sądzi, że Rada miejska udziela zbyt małe kwoty na potrzeby izby. Sprawa ta będzie omawiana jeszcze na posiedzeniu d. 23 października (5 listopada). ODCZYTY I WYDAWNICTWA. — „Jutrzenka“. Wyszedł z drugu Nr. 42 i zawiera: Armja zbawienia. — Tydzień polityczny. — Kronika. — Przechowanie okopowych. — Jeszcze o kieszonkach. — Co robić w mokraj jeziół? — Z naszych Kolek rolniczych. — Poradnik. — Wychodźstwo. — Troska o potomstwo w zwierząt i roślin. — Głos sumienia. — Koń (wiersz). — Skrzynka odpowiedzi. — Kalendarzyk. — Ceny produktów rolnych. — Gelda. — Ogłoszenia. TEATR, MUZYKA I SZTUKA. — Teatr polski miejski. Dziś po raz pierwszy arcyzabawna krotchwila w 3-ach aktach Lotara „Tyłko sen“. Świetna ta farsa, o wesolej lekkiej treści, sytuacjach wywołujących huragany śmiechu, będzie niewątpliwie atrakcją dla żądnych weselości i prawdziwego, jak szampań musującego dowcipu. W pynsnej tej krotchwili, wyreżyszerowanej z całą starannością przez A. Klimontowicza, niewątpliwie zbieracz będą burze oklasków wszyscy wykonawcy z panią H. Arkawią i J. Strycharskim na czele. „Tyłko sen“ grany przeszło 300 razy z rzędu w Paryżu, w Warszawie blisko przez cały sezon nie schodził z affisy, dzięki wesolej treści i wykwintnemu humorowi, w jaki obfituje cała sztuka.

pretacji p. Bilińskiej była doskonałe uchwyconym typem Dalli, którą Wedekind nazwał Lulu, a nasz Miekiewicz nazwał „puchem“. Jak trzeba plaskim, pływkim, trywałym i tuzinkowo eleganckim Majerem był p. Szarkowski. Z reszty obsady wyróżnił się pan Skąpski, uchwytywszy przewybornie typ jednego z popularnych bardzo literatów warszawskich.

Jutro po południu efektowna komedja warszawska „Cyganerja warszawska“ po cenen do połowy zniżonych z St. Knake-Zawadzkim, jako niezrównanym Gorgonjuszem na czele. Komedja ta zawierająca prócz silnych nastrojów scen, w których przebiega nuta polskości i patryjotyzmu, zawiera dużo humoru i zabawnych figur. Jutro wieczorem potężne arcydzieło wielkiego poety narodowego Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka“ z St. Knake-Zawadzkim, genialnym generałem, H. Arkawim, niezrównaną w roli Marji, oraz J. Strycharskim, który ukazaniem się swojem, jako stary wiarus, wyściska lzy na oczach widzów. Wieczoru dopełnia „Psyche“ Wl. Renarda. W poniedziałek wraca na affisa najlepsza farsa ostatnich czasów „Beben“ z p. H. Czechowską, M. Dobrowską, J. Strycharskim i A. Klimontowiczem na czele. Po tryumfach jakie „Beben“ święcił w sezonie naszym wznwienie tej wybornej farsy powitają wszyscy zwolennicy humoru i weselości z upragnieniem. — Z „Lutni“. Dziś, na scenie „Lutni“ ukaze się doskonała komedja stylowa Al. hr. Fredry — „Pan-Geldhab“. Autor z całą znajomością życia ówczesnego i z całą pełnią plastyki odwarza dokładnie szereg typów i postaci, uwzględniając ich fizjognomje duchową, ich temperament i charakter. W całości i w epizodach poszczególne twórcy ten wywiera nader miłe i przyjemne atmosfery swojskości wrażeń, a ze względu na całą budowę, którą ze zaliczyć do najświetniejszych w literaturze komedij polskiej. Reżyserja i wystawa „Pana Geldhaba“ odbywa się podług scenarjusza teatru warszawskiego. Przed wykonaniem sztuki wygłoszona zostanie prelekcja literacka. Orkiestra „Lutni“ wykona przed każdym aktem introdukcje muzyczne. Bilety nabywać można dziś od godz. 5 w kasie sali. Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem. SZKOŁY. — Budowa gmachu dla szkoły. Kwestja budowy nowego gmachu dla wileńskiej szkoły Handlowej ma być wniesiona przez min. handlu i przemysłu na najbliższą sesję Dumy państwowej. Podług otrzymanych wiadomości kredyt ma być zatwierdzany w wysokości 200,000 rb. w postaci pożyczki bezprocentowej. — Stypendjum imienia Surwitów. jak się dowiadujemy, zgodnie z wola zapisodawcy zostało przyznane J. J. Surwitównie, córce Edwarda, majorka najbliższej krewnej s. p. Adama Surwitów. Wszyscy ubiegający się o powyższe wspomniane stypendjum, mogą otrzymać swe dokumenty codziennie, oprócz niedzieli i świąt od 4 — 6 w mieszkanie dr. Węslawskiego (Niemiecka Nr. 3 m. 4). — Z zapisu. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Marja Ciundziwicka wniosła na ręce p. Zofji Strawińskiej 10 rb. na naukę języka polskiego w I szkole miejskiej z zapisu s. p. Julji Ciundziwickiej. OSOBISTE. — Zjazd rodzinny hr. Broel-Platerów. W dniu 15 b. m. odbył się w Wilnie doroczny zjazd rodzinny hr. Broel-Platerów, na którym obradowano nad różnymi sprawami rodzinnymi. Jeden z członków rodziny przypomnieliś zabranym zasług zasyły w tym roku krewnych, a p. Leonowa Wańkowiczowa ofiarowała 10,000 rb. na utworzenie stypendjum imienia swęgo ojca hr. Gustawa Platara. Po obradach odbył się u hr. Feliksa Platara obiad, połączony z rautem, gdzie liczne grono rodziny i przyjaciół do późna korzystało z ciepła staropolskiej gościnności gospodarstwa.

wielbienia majestatu przestworzy... zaświatów. Jak cudnie rysuje się na pomoście sylwetka smukłej kobiety. Cóż to? halucynacje... sen li, czy jawa!... Zawrót głowy, odbiega poczucie rzeczywistości... Cicho szemrzą fale, sen łożowy wysnuwa się z błękitu, sen nocy samotnej... Błękit, róż gwiazd... dwie czarne gwiazdy w widmowym zarysie obliza. Ha, ha, marzynie!... Rohański odrywa się od balustrady. Zapala papierosa. Myśli snują się teraz dziwnie trzęswe i realne. — Tak — zrobiła na nim wrażenie! Smukła, hieratycznie rzeźbiona o sztywnych prostoliniowych zarysach zapatrzonego w dal sfinksa. Pila beznamiętne przykniętemi powiekami, rozchyłona bezwiednie ust z czarą. W roziskrzeniu tysięcy gwiazd... „Kiedy? Wczoraj?.. przed lat tysiącem?.. Nie wie. Nosił obraz ten w duszy od wieków chyba... zawsze. Znowu się macą myśli... Przeciągła ręką po oczach. A zatem wczoraj! Przedstawiono go. Nie pamięta kto, kapitan czy jeden z oficerów... Mniejszał Dość, że utonął we wzroku głębokim, tajemnych zadumań pełnym... I głos jej o dźwięcznym, kontraltowym brzmieniu. Mówiła: „Kobieta jest królową, a królować winna na pięknem. Pięknem myśli, życia bez skazy. Psyche jej nie powinna być nagięta do żadnych utartych formulek — wtedy rozwinię się indywidualnie w kwiat: biały... łożo-

— Wziął pod siebie upojeni. — Drży serce — silą zwycięską i rozrzedzeniem wielkiem! — U szczytu życia! — wyrzekł Rohański. — A może — to życia final... — odpowiedziała kobieta. — Zar pocalunku przesłania ich błękitem zapomnienia... Przesłania księżycową poświatę i fal rozpieszanie, która znowa w głuchy pomruk się zmienia. Kłębia się u stóp wiru... Czyżby skały podwodne? — Statek wznosi się na szczyty kulistych balwanów i znowa w głębię opada. — Naraz śruba zaczyna się obracać w próżni — ponad falami. Przeciągłe odgłosy świstków w ciemni. Światła na pokładzie już zgazowane, nieliczne lampy słabo mrok rozjaśniają. W głębi statku odzywa się głuche wrzenie... jakiś ruch daleki. Ze schodów zbiega steward, zapina w pedzie pas bezpieczeństwa. Zatrzymuje się nagle maszyna — zamiera tęfno życia.

Zamiast nosić statek, fale zalewają pokład. Jedna... druga... woda się wznosi do najwyższego pokładu. Srebrzą się fale... może to przeblyskuje jeszcze srebrna lama migiel na ramionach kobiety zastony!.. umiosły ja fale. Rohański wależy z rozłukanym żywiłem. Czarowna księżycowa godzina, głosu jej kontraltowe brzmienie... ha, ha!.. Marzenia zostają tylko marzeniami! — Tu — chodź o życie! — Pada w ciemnościach... szalony ból w kolanach... nie to — dalej, dalej... Obrzydliwy ciężar go tłoczy, w zielonawę, oślizgłe obejmuje ramiona... Śmierć! Nie jeszcze... Krew przesłania oczy, woda zalewa usta, Odetchną raz jeszcze... Czyżby to była głębia!.. Nie! Chwyta konwulsyjne ramię trzeźwego fotelu. Salon pierwszy klasy jest pusty zupełnie. W głębi na schodach roi się ślepe, oszalone mrowisko ludzkie. Cisną się do szalupa... Błyska plomię... Co to?... strzały z bruninogów. Ryk oceanu tłumi głosu, porwana, unicestwia życia... Rohański gryzie do krwi usta by oprzytomnieć. Nie chce umrzeć. Zielona ściana wody wznosi się tuż przed nim... Ocali się za wszelką cenę... rzucna się na oślep przed siebie... Ciemnia... fale wija mu się okolo stóp, obejmują zimnym, wilgotnym uściskiem, unoszą z twardej podstawy w przestrzeń, rzucają o coś ostrego. Wyrzecznią go ból... krew płynie z czoła... nie to... ratować się za wszelką cenę. Chwyta się instynktownie za wynurzony z wody kształt belki. Co to?... Kolumna u wejścia do funimoiure. Poznaje nawet joiński kapitel o harmonijnie zwinionych wolutach... Ocalony!.. ha, ha!.. Ponad nim, na pomoście bija fala, chłodna masa wody i tu go dosięga. Zamknął oczy... teraz wolno oderwać od kolumny donie i usta niemi zakryć... jeszcze raz odetchnąć można... jeszcze odetchnąć... głuchy szum w uszach... śmierć? Nie, nie... tam — plama jaśniejsza na ciemnym tle się znaczy — okno... Jedno, dwa poruszenia... ocalony... tylko jeszcze raz odetchnąć... Tysiące zielonawych węży weżywa w swój wrz zawrotny... Nie tylko wzburzone fale... śmierć... Cień przesłania zrenice, woda zalewa usta, przęga się ostatnim skurczem żyły. Arterje wałę w skroniach. Koniec... sil braknie... po co walczyć dalej... wszak to życia final... unoszą fale formę bez życia — bezwładna... Jeszcze raz spróbować wyrwać się z topieli!.. po co!.. niewarto... wszak... to... życia final... Naraz błysk przytomności. Zielonawe fale... jak oczy egipskiego skarabeusza na jej szyi... U szczytu życia nastąpił... życia... fi... nal... Ból szalony... chyba czaska pęka... odetchnąć... odetchnąć... podobna... koniec — życia final... W księżycowej poświacie kółszą się zielone fale. Majorenhof, 25—VIII 1912 r.

FINAŁ. Czysta legła na morzu. Przesyconą refleksm zachodu woda barwi się zwolna mroku cieniem. Parowiec błyszczy fosforyzującą elektrycznych latarni: smuga światła ośniewająca jaskrawa rozdziera ciemności głębiny. Jan Rohański stoi u balustrady — chwila zadumy — wycocznyk tępem życia szarpniętych nerwów... śród cisy morskiej... śród wód bezmian. Wspaniała chwila! Przypomina sobie urywek rozmowy z damą swą przy obiedzie: — Zadoleniem najwyższe!.. proszę pani, pocóż lamać głowę nad zagadnieniami z użyczeń metafizyki! Zadolenie!.. Ma je pani: statek jak chęży jaskółka unosi nas w przyszworach błękitu — ku słońcu — może! Szczyt poezji zlewa się z ostatnim wyrazem komfortu życia: pływające „palazzo“... Zyjmy chwila obecną — bo nam dobrze, prawda?... Tak miękko, upajająco kołyszą fale... płyniemy!.. Rohański zapala przgasłego papierosa. Pokład jest prawie pusty, z dalekich salonów dolatuje echo gwaru rozmów, muzyki... milknie zwolna... światelka zaczynają przeblyskiwać w kajutach. Zasypana statek. Noc — jak ptak olbrzymi zawisa na nieruchomych skrzydłach w przestrzeni. Fale zawodzą hymn modlitewny



wszystkim orkiestrom w Petersburgu zabroniono grać hymn bułgarski i marsz „Szumi Marica krwią płynącą”...

KATASTROFA KOLEJOWA. Jędrzejów. W bliskości stacji Cęćnicy zderzył się pociąg pasażerski z towarowym...

POŻAR FABRYKI. Sławuta. Spaliła się znana fabryka sukna ks. Sanguszkich.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Jekaterynosław. W Łozowo-Pawłowce aresztowano sprawców wielu rabunków...

ZA BANDYTYZM. Taganróg. W sprawie szajki bandytów Izba sądu skazała 12 oskarżonych...

REWIZJA UNIwersYTETU. Odesa. Przybyli delegowani z Petersburga urzędnie ministerium oświaty...

Z CHIN. Charbin. Miejscowi dają (gubernator) wojskowy z polecenia władz chińskich...

ZAMACHU NIE BYŁO. Wiedeń. Wobec podanych przez dzienniki wiadomości o zamachu studenta na życie Cujawa...

machu ze względu na to, że na tym placu znajduje się pałac bana.

HOME-RULE. Londyn. Nowe propozycje rządu o sposobie wyborów senatu irlandzkiego...

PODWYŻSZENIE DYSKONTA. Rzym. Procent dyskontowy w bankach włoskich podwyższony został do sześciu od sta.

WYZDROWIENIE KRÓLA. Madryt. Król Alfons hiszpański już przebył influencję i przeżywał na posiedzeniu Rady ministrów.

Na szerokim świecie.

Pogłoski o oddaniu pod sąd hofgerichtu fiński. Do „Russk. Słowa” telegrafują z Helsingforsu, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska...

Wiedeń miasto niemiecko-czeskie. Alfred von Mehrn, niemiec, w piśmie „Maerz” podaje, że według statystyki, w ostatnim dziesięcioleciu sprawało się do Wiednia 265,000 Czechów...

Rehabilitacja arcyksięcia. Swojego czasu zajmowano się bardzo sprawą małżeństwa arcyksięcia Ferdynanda Karola z p. Bertą Czerber...

dzięki któremu został on pozbawiony tytułu przez cesarza. Odtąd prowadził życie odesobnione pod nazwiskiem Ferdynanda Burg...

Roznica zwycięstwa. W niedzielę ubiegłą odbyła się w Rzymie kościelna uroczystość na pamiątkę zwycięstwa cesarza Konstantyna nad Maksencjuszem...

Słoń w syplalni. O godz. 2 jednej z noc ubiegłych wyładowano z poziomu na stacji Iwry w Paryżu trzy słońce...

przecisnąć się przez drzwi, zbyt wazkie, wtargnął do pokoju i zaczął tam także rujnować wszystko.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Doniesienia telegraficzne Ag. Pef. Berlin, 19 X (w mark. za 1000 kilo). Pšenica na termin bliższy...

Table with 2 columns: Petersburg, 19 X Kalasznikow. (w k.s. pud.). Pšenica rosyjska 130 zol. ciche 118-120...

Table with 2 columns: WILNO, d. 19 października. Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Ty-szkiewicza...

Table with 2 columns: Rynek Stefański. Kartofle za beczkę 725-750, Buraki (długie) za osmine 50-60...

Table with 2 columns: Dostarczono na targ w dn. 16, 17 i 18 października. Krów 9, Cielat 1, Kóz 97...

Table with 2 columns: GIEŁDA. Tel. Handl. Ag. Pef. Petersburg, 19 X 1912 r. Nastrój dla walorów państwowych...

Table with 2 columns: Londyn 3 mies. — czeki 95.17, Berlin 3 mies. — czeki 46.35, Praga 3 mies. — czeki 37.73...

5% premjówka I em. 1864 r. 471-475, 5% II 1865 r. 349-354, 5% III (szlachetka) 314-319...

PIXAVON do pielęgnowania włosów. Na podstawie naukowych rzeczywiście najnowszą metodą do wzmocnienia skóry głowy i włosów.

Maszyzny do przyrządzania paszy. NAJWIĘKSZEJ ANGIELSKIEJ FABRYKI BAMFORDA. Sieczkarnie, śrótowniki RAPID zwykłe lub kombinowane z gniotowni...

lewo tylko! Maggi ego buljon w kostkach gdyż ten jest przeciw najlepszy!

Piękność NAJDOSKONALSZA! RÓŻANE MYDŁO KRYSZTAŁOWE. odróżnia się od wielu innych...

OMEGA zegarki antry, dobrze chodzące. Sprzedaż podług cennika fabrycznego w MAGAZYNIE L. Perkowskiego w Wilnie.

Zakopane. Willa DORA. NOWOZTWORZONY PENJONAT. komfort, centralne ogrzewanie, kanalizacja, wyborna kuchnia...

ALFRED GRODZKI. PARNIKI VENTZKIEGO z OSADNIKIEM SZLAMOWYM. parują kartofle szybko, dokładnie i przy najmniejszym zużyciu opału...

WYDAWNICTWA ROK III. Rocznik Gebethnera i Wolffa KALENDARZ Encyklopedyczno-Praktyczny na rok 1913. wyszedł z druku i zawiera: sto kilkadziesiąt artykułów...

Nauczycielka praktyczna, naly polski, rosyjski, francuski, praktycznie. Wilno, poste restante, te, J. L. Kupno i sprzedaż. Kupię 10-15 krów cieżkich...

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie. POLECA OSTATNIE WYDAWNICTWA: Obrazki Mińskie 1850—1863 r. Zofji Kowalewskiej...

ALFRED GRODZKI. PARNIKI VENTZKIEGO z OSADNIKIEM SZLAMOWYM. Wyłączny Reprezentant WARSZAWA, 33, Senatorska.

Rocznik Gebethnera i Wolffa zawierający nadto wszelkiego rodzaju informacje kalendarzowo-astronomiczne, geograficzne, etnologiczne...

OGŁOSZENIA DROBNE. „Lukiewiezische Joghurt” z syropem. 68765. Świeżo można otrzymać stawe w większych cukrowniach...

1100 owiec rasy Negromatki, skopy i tryki, damki razem i częściowo w parze. Baza w p. M. Tulekko, poeta, Kurliszka, gub. Minsk. Szczegóły w Zarządzie majątkowym...